

Ty również potrzebujesz!



W kopalni węgla pracował pod powierzchnią ziemi młody, wierzący górnik. Pewnego dnia dane mu było przeżyć przy pracy niezwykle trudne doświadczenie. Wszystko układało się na opak. Odprowadzony przez niego wózek pełen węgla wykoleił się na zakręcie szyn i to tak nieszczęśliwie, że młody górnik w żaden sposób nie mógł go z powrotem wyprowadzić.

Kiedy tylko udawało się ustawić jeden koniec wózka na szynach, drugi natychmiast wypadał. Ponieważ na tym odcinku nie było nikogo ze współpracowników i nie miał mu kto pomóc, był on zdany wyłącznie na własne siły. Było to dla niego nauką cierpliwości, gdyż w swoim dawnym życiu był bardzo porywczy i nerwowy. Niepostrzeżenie nadszedł sztygar i schowawszy się za ścianę węglową przyglądał się mozołom owego górnika: “Ciekawy jestem, czy i dziś wytrzymasz w tej swojej świętej cierpliwości” - powiedział sam do siebie – „Myślisz pewnie, że cię nikt nie widzi i za chwilę pięknym wybuchem złości ujawnisz swój prawdziwy temperament!” Przez parę minut górnik zmagał się jeszcze z wózkiem, ale bez rezultatu. Wreszcie, nastąpił oczekiwany przez sztygara moment. Na twarzy młodzieńca odmalowało się wzruszenie, a z piersi wyrwały się słowa. Jednak ku ogromnemu zdziwieniu obserwującego sztygara, były to słowa i melodia pieśni:

Ach, potrzebuję Cię, łaskawy Panie mój!

Twe imię skalą mą, w Nim jest pociechy źródło!

O Panie, drogi Panie, potrzebuję Ciebie;

Ja muszę mieć Cię zawsze, błogosław mi! (Ś.P. 320)

Górnik z podniesioną głową, dźwięcznym, choć drżącym głosem, odśpiewał zwrotkę pieśni. Dziwnie i potężnie brzmiały te słowa w tym głuchym i czarnym podziemiu. Wiernym był Bóg i przyznał się do jego prośby. Po paru chwilach wózek z węglem potoczył się szczęśliwie dalej. Sztygar odszedł z tego miejsca wewnętrznie pokonany i od tamtej chwili stał się dla owego młodego górnika całkiem innym człowiekiem, wcześniej był bowiem dla niego srogi i dokuczliwy.

Tak działa świadectwo życia. Kochany bracie i siostro! Czy Ty zdajesz sobie sprawę z tego, że nasze zachowanie w samotności jest również świadectwem?